



## O przytulku „Skarb Matki”

Opowiedziała Stefania Buda

Był kiejsi na ty górze tam "od Cudca<sup>i</sup> taki przytułek lo" bidnych ludzi, co sie nazywał „Skárb Matki”. Dziwili sie ludzie, skąd takie nazwanie, a moja babka "opowiadali tako legende, że w tym miejscu to był kloster, a "obok kłaštora był taki kasztel "obronny"<sup>iii</sup>. I w tym kasztelu mieszkali rycerze ze swojemi żonami, z dzieciami, z rodzinami.

Jag<sup>iv</sup> była jakosi wojacka z Turkami, zginął jeden z rycerzy, "ostawił swoje babe<sup>v</sup> i dziecko. Kastelan sie "ulitował, nie "odprawił jo, ty[l]ko jo ostawił przy dworze jako słuźebno. I dziecko sie tam chowało. "Ona pracowała, to przędła z babami, to szła w pole do siana – co ji kazali, żeby jino mieć życie jakie takie i tego swojego syna wychować. I żeby przy dworze "ostál ji recerki<sup>vi</sup>, jak "ojciec, sie naucł:

– Bo to jedyny mój skarb w życiu, já nic droźszego nad niego ni mom.

A jag wiecorami siedzieli we dworze, przędli cy tam jako inszo robote robiły baby, se "opowiadały różne godki. A między innymi "opowiadały o "tym, że w pańskim lesie, tam koło tych łąk wielgich, jest pono zakopany "ogromny skarb. Ale jesce nikt go nie naloz. Może ji nakoz, bo było wielu takich, co sie tam wybrało, ale nigdy nie wrócili i nie pedzieli, czy naleźli co, czy nie naleźli. Ale ten skárb można tyko o jedym dzień w roku nalyź, bo tylko w największy dzień, w samo południe, tén skarb sie "otwirá i te wszystkie tam złota, skarby, sié wietrzo, suszo sie. O, matka nie roz Jáskowi, swojemu tému synáckowi też powtárzała te gádke. Jag pošli jenego razu właśnie tam, tam właśnie na te łąki suszyć siana, "ona tam przerwáca to siano, a Jasiek sie tam bawił, "ona pozira[ł]a<sup>vii</sup> okiem, co on robi. Naroz poleciało dziecko do lasu! Matka woła:

– Jasiek! Jasiek!

A, o, jego jakby co opętało, pogonił w las, matka za nim, już go miała złapać, a on wpod do dziury. Wpod do dziury, no to:

– Jasiek! – woła. – Jasiek!

A on:

– Tu jestem, mamusiu, tu jestem! – na to "on.



To "ona hops! skoczyła téż. Patrzy – a tam, Boże święty, ile złota, dukatów, koralów prawdziwych i wszystkiego! A Jasiu se przesypuje dukaciki, dzwoni, bawi sie. Alé ona przypomniała, że baby gádały, że tam tylko na chwile sie "otwirá i może sie lada chwila zamknuć i ostano na wieki!

– Jasiu, trzá nam "uciekać, Jasiu!

A, o, dziecko jak chciało jiść, o ona myśli tak:

– Ale by sie nám tych dukatów przydało.

Złapała do fartucha, nasypa[ł]a tych dukatów.

– Jasiu, ja zaroz po ciebie przyde!

Wyskocy[ł]a z tégo dołka, poleciała na dębie do dziupli wysypała te [dukaty]. Jidzie, a tu już dziury nié ma, dziura sie zamkła, chłopoka ni ma. Już te dukaty ji nie były w myśli, nie przyznawała sie do nikogo, bo sie boła nawet. A pytają o jej syna, a ona co ma poedzić<sup>viii</sup>?

– A, do rodziny go wysłałam, a ni ma go – a ona ciągle wi, że [został pod ziemią].

Jedyno miała tako staro babke we dworze, tako przyjaciółke, i ji sie zwierzyła, co sie stało.

– Oj, bidnáś ty, bidná. Já ci nie poradzę, bo jo nie wiem. Ale tam je w lesie ten taki stary, wis<sup>ix</sup>, ten kulawy dziád, casem przychodzi po chlib tu do dwora. "On więcý wi "ode mnie. Jakbyś poszła do niego, to "on ci może poradzi.

– A do księdza pójść?

– A możesz pójść i do księdza.

To poszła i do księdza pirsze, bo ta zawsze pirsze Bogu jak komu jinszému. A ksiądz mówi:

– Dziecko, straciłaś syna, ale duszy ni możesz stracić. Tego grosza szatańskiego nie ruszaj, ani jednego dukata! Na bidnych rozdaj!

Posła do tego mundrego starego cłowieka do lasu. A on mówi tak:

– Dobrze ci ksiądz pedzioł. Jag byś jeden grosz "użyła, to już twój syn przepadnie na wieki amen. Ale ty musisz cały rok "o niém myśleć i pamintać. Jag do ty pory pracowałaś "uczciwie, tak pracować. I pomagać chorym, bidnem. A za rok, jak sie "otworzy ta jama, musis pilnować, to mász być przygotowaná. Te dukaty cisnąć do ty dziury, a Jaśka złapać za rękę ji wyciungnuć.

I tak téż kobita robiła. Cały rok pracowała, pomogála nawet tym, co se nie radzili, za nich robote odrobiála i tylko myśla[ł]a o swoim Jašku. Nawet jo nieroz co bądź do myśli przychodziło, bo niektórzy byli tacy bidni, ni miéli nawet na chodáka, na nic. Myśli, wzięłaby ty jednego dukata, da[ł]a takiemu, ale ni wolno tych dukatów rusać ani jednego. I sie nie przyznawała do nikogo, że te dukaty są.

A już jak naszed największy dzień [...], to, aż zabrała, żeby na te poszła do siana, bo ona sie troche rozerwie tam pod tym lasém. A ona tylko myślała, jak tam tego Jaśka swojego wydostać. I wceśnij jeszcze poszła te dukaty w ząpaskę zawiąza[ła], żeby juz gotowe do wzięciá były. I co dzień w samo południe mówiła, że tak sie cosik nie bardzo [czuje], musi do lasa, a baby myślały, że za swojom potrzebom jsić. Lotała patrzyć.

I którysi dzień patrzy, a dziura "otwartá! Więc "ona hapła za ten fartuch z tymi dukatami, buch! do ty dziury i sama skocyła. Patrzy, a Jasiek se siedzi i se dali przewraca dukaty. Złapała chłopoka za rękę, a on cało gość<sup>x</sup> dukatów mo. Wywaliła mu ty piniądze z gości, wydarła do na wirzch, a dziura sie zamkła. I "odzyskała swój największy skarb na ziemi.

### **Komentarz**

W podaniu o pochodzeniu nazwy przytułku „Skarb Matki”, realizującym wątek T 8013 „Dziecko w zaklętym skarbcu” (wg J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*), nadzwyczajne wydarzenia umiejscowione zostały w okolicy znanej narratorce i uwiarygodnione odwołaniem do wojen z Turkami, jakie rzeczywiście przetaczały się przez ziemie dawnej Rzeczpospolitej. Zabieg zakorzeniania uniwersalnej opowieści w regionalnych, polskich, chłopskich realiach, jest charakterystyczny dla wielu przekazów ludowych.

W prezentowanym podaniu znajdujemy np. motyw skarbu, który utrwała marzenie dawnych chłopów o odcięciu się od nędzy. Skarb ten znajduje się pod ziemią, a więc w „innym”, nieludzkim świecie. Wejść tam można przez dziurę w ziemi – jeden z bajkowych traktów łączących sfery kosmosu. Również pora otwarcia się granicy między światami jest charakterystyczna dla światopoglądu magicznego, bowiem południe najdłuższego dnia w roku to moment o charakterze liminalnym. Symbolem „innego”, „tamtego” świata jest również w bajkach ludowych las. Matka więc, szukająca sposobu na odzyskanie syna, idąc do lasu zapuszcza się w niebezpieczną, czarodziejską przestrzeń. Mieszkający tam mędrzec okazuje się postacią funkcjonującą w świecie groźnego sacrum, komplementarnym z sacrum chrześcijańskim, którego symbolem jest ksiądz. Wiedzę z „tamtej” strony posiada również stara kobieta, co wynika z przypisywania osobom starym – podobnie i kulawym jak mędrzec – właściwości mediowania między światami i zaświatami.

Matka, główna bohaterka podania, jest z gruntu kobietą zącną i uczciwą. Chwilę słabości, gdy pochełpiła się na dukaty zamiast ratować syna, odpokutowuje przez okrągły rok: świadcząc bliźnim

dobro i tęskniąc za synem, odzyskuje swój skarb – dziecko. Praca więc ukazana jest w tym podaniu nie tylko jako źródło utrzymania, ale też jako działanie uszlachetniające człowieka.

Podanie *O przytulku „Skarb Matki”* ma budowę szkatułkową, charakterystyczną dla wielu tekstów gwarowych: narratorka powołuje się na przekaz swojej babci, a on z kolei zawiera opowieść, jaką kobiety snuły niegdyś wieczorami przy wspólnej pracy.

Podanie opowiedziała Stefania Buda, ur. 1938 r. w Nosówce i zamieszkała w Nosówce, gm. Boguchwała, pow. rzeszowski, woj. podkarpackie. Gwara, jaką się posługuje, jest charakterystyczna dla Rzeszowiaków i należy do dialektu małopolskiego. Nagrał Antoni Beksiak ..... października 2017 roku. Spisała i skomentowała Katarzyna Smyk.

#### Przypisy

- i Czudec – wieś w Polsce położona w województwie podkarpackim, w powiecie strzyżowskim, w gminie Czudec. [przypis edytorski]
- ii *Lo* (gw.) – dla. [przypis edytorski]
- iii *Kasztel obronny* (daw.) – zamek obronny, od łac. *castellum*. [przypis edytorski]
- iv *Jag* (gw.) – jak; udźwięcznienie *k* w sąsiedztwie samogłoski lub spółgłoski dźwięcznej. [przypis edytorski]
- v *Baba* (gw.) – żona. [przypis edytorski]
- vi *Rycerka* – umiejętność walki na wojnie. [przypis edytorski]
- vii *Poziraa* (gw.) – spoglądała. Uproszczenie wymowy części *-ala*. [przypis edytorski]
- viii *Poedzić, pedziół* (gw.) – powiedzieć. [przypis edytorski]
- ix *Wis* (gw.) – wiesz; mazurzenie i podwyższenie artykulacji głoski *e*. [przypis edytorski]
- x *Gość* (gw.) – garść; uproszczenie wymowy grupy spółgłoskowej i obniżenie artykulacji głoski *a*. [przypis edytorski]